

MONITOR WARSZAWSKI.

W WARSZAWIE DNIA 8. STYCZNIA 1825. ROKU W SOBOTĘ.

Dostrzeżenia meteorologiczne w Warszawie.

		Ciepłomierz R.		Barometr.		Wiatr.		Stan Nieba.	
Dnia 6 Stycznia	Zrana . . .	Stopni zimna . . .	— 6	Cali 28 linii	0,7	Zachodni	Poludniowo-zachodni	Pogoda.	
	Popołudniu . .	Stopni zimna . . .	— 4	„ —	1,7	Zachodni	Zachodni	Stonice.	
	Wieczorem . .	Stopni zimna . . .	— 5	„ —	0,7	Poludniowo-zachodni	Poludniowo-zachodni	Chmurno.	
7	Zrana . . .	Stopni zimna . . .	— 4	Cali 27 linii	10,3	Poludniowo-zachodni	Poludniowo-zachodni	Snieg pruszy.	
	Popołudniu . .	Stopni zimna . . .	— 2	26 —	9,0	Poludniowo-zachodni	Poludniowo-zachodni	Sniežno.	
	Wieczorem . .	Stopni zimna . . .	— 3	27 —	9,1	Poludniowo-zachodni	Poludniowo-zachodni	Xiężyc.	

OBWIESZCZENIE RZĄDOWE.

Kommissya Woiewództwa Mazowieckiego.

W mieście Łowiczu, w obwodzie Sochaczewskim w końcu miesiąca Stycznia z. r. umarł Głodowicz Jan żołnierz z korpusu Inwalidów w mieście Zaslawiu w Gubernii Wołyńskiej urodzony i zostawił po sobie zaświadczenie przez Kommissyę sprawdzające pretensye osób Wojskowych wydane, udowodniające że temuż za nieopłacony żołd, Skarb złotych 259 groszy 15 winnym pozostał. — Kommissya Woiewódzka niemając wiadomości o najbliższych krewnych wspomnianego wyżej zmarłego żołnierza, któremu by za należnym poprzednio udowodnieniem rzeczone zaświadczenie pretensyi Skarbowey wręczyć mogła, wzywa przez pisma publiczne sukcesorów tegoż zmarłego żołnierza, aby za złożeniem Legitymacyi, po wspomniane poświadczenie zgłosili się.

w Warszawie 10 Grudnia 1824 r.

Radca Stanu Prezes, Rembieliński.
Sekretarz Jeneralny, Filipecki.

W A R S Z A W A.

— N. PAN raczył najłaskawiej JPana Ignacego Turkuła, Dyrektora Kancelaryi Sekretaryatu Stanu Królestwa Polskiego, zaszczycić Orderem S. Stanisława II. Klasy.

— Pan Wolfram da drugi koncert na *flotrowersie*, w przyszłą Srodę, w sali Towarzystwa Dobroczynności.

— Menażerya Panów Aken i Martin ciągle jest odwiedzana, a szczególniej wieczorem gdy wszystkie zwierzęta karmione bywają. Dziwią się zręczności i odwadze Pana Aken, który owego lwa ogromnego tak obłaskawić potrafił; w czasie gdy ten zwierz wspaniały jest rozżarty przed samem karmieniem, wchodzi do jego klatki Pan Aken, każe mu koleją kłaść się i wstawać, siada na niego, każe mu łapy sobie podawać, pokazuje szczegółowo jego pazury, każe się lizać, kładzie się na nim, depce go, nareście rozтворzywszy mu paszczę, chowa w nią głowę swoją, krzyczy w gardle ogromnego zwierza, a wyjąwszy głowę, kilkakrotnie szczękami jego, jedną o drugą uderza! — Prócz tego i nad innemi ieszczącymi zwierzętami dowodzi Pan Aken panowania swego: zręczna Lwica służy iak pudel, tygrys go liże, wilk przez kiy skacze, hyena głaśkać się daie, a młody lew przechodzi się wśród publiczności.

PRZYIECHALI (dnia 6 i 7 Stycznia.) Fraymowicz, Zyskin kupcy z Rosyji — Plater Stanisław Hrabia z Wolstyma — Martin kupiec z Gdańska — Węgrzecka Antonina Sędzina z Knobońcowa — Dziekońska Maryanna Pułkownikowa z Łowicza — Kwiatkowski Adwokat z Plocka — Lutyńska Józefa Hrabina z Długiej kościelnej — Olecki Onufry Obywatel z Krobowie.

WYIECHALI (dnia 6 i 7 Stycznia.) Wit Karol Rotmistrz do Kurlandyi — Domiepeych Kupiec do Berdyczowa — Grossman Kupiec do Kola — Herdon Kupiec do Wilna — Hüller Michał Kupiec do Rosyji — Eizenberg Kupiec do Berdyczewa — Jakób Künstler Kupiec do Kola.

z Petersburga 8 (20) Grudnia.

— Czytelnicy nasi nie mieli ieszczę danego sobie w Monitorze wylewu który spustoszył Petersburg w r. 1777. — *Annual Register* tak opowiada to zdarzenie:

» Dnia 14 Września 1777 r. nastąpił w Petersburgu wylew wody, którego gwałtowność i kłeski przechodzą wszystko co dotąd przytrafiło się w tém mieście.

W przeciągu czterech godzin gwałtowny orkan, z południowego zachodu, zacząwszy od drugiey rano, wzniosł wody Newy na 14 stóp nad poziom zwyczajny i w kilku chwilach całe miasto i równiny okoliczne zalane zostały. Woda przeszła przez półgodziny utrzymywała się w największej swojej wysokości, lecz gdy się wiatr nieco ku półnoocy zwrócił, powróciła do zwyczajnego łożyska. Niepodobna opisać straty Rządu i prywatnych. Liczba utopionych musi być znaczna; w głównych częściach miasta woda pozrywała dachy wielu domów. W ogrodach pałacowych woda wyrwała z korzeniem lub połamała wiele najpiękniejszych drzew. Niższe części miasta zamieszkałe przez ubogą klasę mieszkańców wystawiały widok, który łatwiej można sobie wystawić aniżeli opisać. Wiele osób zalała woda w ich łózkach; innych którzy ratowali się na szczyty dachów wiatr pozrzacał z tamtąd, a nieszczęśliwi którzy unieśli życie, przywiedzeni zostali do nędzy przez stratę swoich pomieszań i całej własności. Giełda wiele ucierpiała, iako też magazyny i sklepy dolne; nie można wyrachować liczby zniszczonych towarów. Mnóstwo statków naładowanych żelazem, konopiami, zbożem, drzewem woda zatopiła, rozbiła lub uniosła na ulice i pola. Wiele większych statków stojących na kotwicy między tém miastem i Kronsztadem wyrzuciła na brzeg w ogrody i lasy.

Większa część domów wiejskich w okolicy jest zniszczona. Wioska *Catherinhof* i wiele innych wiosek nadbrzeżnych unio-

sła woda z całym bydłem i wiele osób utraciło tam życie, iako też w okolicy portu galernego gdzie ład nazbyt jest niski. Wielki most żyłkowy, na Newie zerwany został, iako też i wszystkie inne prócz mostów znajdujących się na nowem wybrzeżu kamiennem. Zdaie się podług tych dokładnych postrzeżeń, że wysokość wód przewyższyła o półtory stopy wielki wylew w r. 1752. (*Cons. Imp.*)

z Sztokholmu 15 Grudnia.

— Według doniesień urzędowych wicher dnia 18. z. m. obalił 3000 drzew w majątności Koronnéy nie daleko stolicy, przeszło 15,000 w Leustadt u Hr. de Geer, i przeszło 40,000 w lasach przy Oerebro.

z Kopenhagi 21 Grudnia.

Po mrozie, który w przeszły piątek był nastął, nastąpiła zaraz w nocy pora dżdżysta; wczoray zaś wieczorem mieliśmy burzę z południowego zachodu, która między 10 a 11stą była najmocniejsza, potem zwolniła, lecz między północą a 1szą ieszczę raz się wzmogła i dopiero nad rankiem z wolna ucichła. Kominy, dachowki, szyby leciały na ulice; znaczna iest strata którą budowle poniosły. Dach miedziany na Kościele N. Panny, i dach ołowiany na kaplicy pogrzebowej, są po większej części zwiniete i zrzucone; z wałów wywrócone nie iedno stare drzewo. Podczas tego orkanu morze bałtyckie wzniosło się do takiej wysokości, że bałwany przez długi most się toczyły, i część zachodnia wyspy *Amak* zalana została; lecz gdy na nię są tylko pastwiska, szkoda nie iest znaczna. Budynki na lądzie i lasy bardzo znacznie musiały ucierpieć, dotąd iednak nie mamy o tém wiadomości. (*L. d. B.*)

— Piszę z Helsingör iż tam dnia 3. b. m. gdy właśnie 150 okrętów na kotwicy stało w zatoce, zerwał się wicher gwałtowny, sześć okrętów wypędził z Sundu; jeden bryg rozbił się przy Hittarp.

— W gazecie handlowey czytamy obszerny artykuł o liczbie psów w krajach J. K. M. i o użytku z wełny pudłów, której według zdania autora, możnaby rocznie za 47,200 Tal. w handel wprowadzić.

z Brunówiku 20. Grudnia.

— Officerom, którzy czei-godnemu Oycu Naszego Xięcia towarzyszyli w pochodzie z Czech do okrętów angielskich na Wezerze w r. 1809, i tym którzy pod jego chorągwiami w Hiszpanii walczyli, sprawił Xiążę zaszczytną i niespodzianą

radość, którą był przygotował w swojej podróży. Otrzymali zaraz po jego powrocie złoty krzyż z wieńcem laurowym i napisem « za wierność i poświęcenie się r. 1809. » iako też srebrny medal na którym są znaki wojenne i łaciński napis *peninsula.*

z Berlina 30 Grudnia.

— Królewicostwo Jchmość Prusey naysaskawiey przeznaczyć raczyli 200 Tal. na uposażenie w szpitalu sióstr miłosiernych w Poznaniu, dwóch nowych łóżek dla chorych. (*Gaz. Pozn.*)

z Brukseli 26 Grudnia.

— Już nie pozostaie żadney wątpliwości o wygoieniu szczęśliwem nogi Jego Króleskiey Mości. Stłukł sobie ją był przez uderzenie się o sprzęt demowy i przez to na nowo otworzyła się dawna rana, otrzymana przez N. Pana w Kampanii.

— W dzienniku *Wyroczenia Brukselska* znajduje się następujący artykuł: Samobójstwa niegdyś tak rzadkie w naszey piękney oyczyźnie, coraz się więcey upowszechniają. Niewiadomo iakie są przyczyny tey moralney choroby towarzystwa i ze smutkiem postrzegamy, z iaką obojętnością liczne doniesienia o samobójstwach czyta publiczność. Ten przedmiot zasługuie na uwagę rządu.

z Londynu 21 Grudnia.

— Dnia 1. b. m. Minister marynarki w Lizbonie, kazał zupełnie rozzbroić wszystkie okręty, dawniey do wyprawy Brazylskiey przeznaczone; dwie tylko fregaty, dwie korwety i dwa Brygi zostaną w służbie dla straży brzegów i krażenia po morzu śródziemnem.

— Piechotny biegun *Townsend*, którego, z powodu zadziwiającey zręczności w tym względzie, chodzącem zjawiskiem nazwano, dokazał w tych dniach prawie niepodobienstwa. Szedł ciągle przez 6 dni, codziennie po 3 razy z Taunton do Bridgewater tam i napowrot, niezważając na burze i na porę roku. Ponieważ te dwa miejsca są od siebie o 12 mil odległe, przeto uszedł, w przeciągu 6 dni 432 mil angielskich (94 mil niemieckich.) Gdy około północy powrócił do Taunton, witalo go przy bębnach, muzyką i okrzykami.

— W *Mettingam* niedawno Bengalska Tygrzyca porodziła troje młodych z Afrykańskim Lwem spółdzonych. (*L. d. B.*)

z Rio-Janeiro 24 Września

— Cesarz mianował dowódców do 26 mieysce warownych w których roboty inż są ukończone; pracują ciągle bardzo czynnie nad zupełnem obwarowaniem Rio-Janeiro na przypadek kroków nieprzyjacielskich ze strony Portugallii.

— Wyżsi Urzędnicy różnych gałęzi administracyynych są obowiązani wpisywać się w szeregi gwardyi narodowey.

— Cudzoziemcy którzy służą w marynarce, gdy zechcą się obowiązać do pozostania w służbie dopóki niepodległość Brazylii przez Portugallią uznana nie będzie, pobierać będą gratyfikacyą wyrównyującą połowie ich żołdu.

(*Mon. Par.*)

z Madrytu 14 Grudnia.

— Królestwo Jchmość dnia wczorayszego powrócili do tuteyszey stolicy. Ich wjazd odbył się z króleską wspaniałością. Xiążę Maxymilian Saski, oyciec naszey ukochaney Królowy zaczął od dnia dzisiejszego z dostojną rodziną swoią zwiedzać zakłady publiczne.

— Odebrano przez Kadyx wiadomości z Lima dochodzące do 15 Lipca. Nie ma świeższych; wszystkie inne z papierów angielskich, wyięte są z listów bez wiarygodności przysłanych z Stanów Zjednoczonych, albo nawet zmyślonych w Londynie.

Jenerał *Canterac* zajmuie *Jauja* z swoim korpusem składającym się z 9600 piechoty i 1600 iazdy. Podczas gdy Bolivar w zupełney nieczynności zostawał w Truxillo, i błagał swoiey Rptey o posiłki, których mu przysłać nie chcą, Wice-król *Laserna* szybkim pochodem złączył się z Canterakiem, przyprowadził mu 400 piechoty i 1200 iazdy. Ich siły złączone wynoszą 16,000 ludzi a Bolivar może liczyć 11,000. Wice-Król zabronił Canteracowi staczać bitwy przed iego przybyciem. Jeżeli Bolivar nie odpłynie morzem, otoczony będzie przez 30,000 rojalistów.

Miasto Lima tém mocniey iest przywiązane do Rządu Króleskiego, że niezmiernie wycierpiało za panowania rewolucyonistów. Ci ludzie wszędzie za sobą prowadzili nędzę i zniszczenie. Więcey iak ósma część domów była zamknięta, sklepy puste, a nawet i żywność niezmiernie droga.

— Lękają się aby męzny Jenerał *Valdes* nie był zagrożony chorobą piersiową.

— Król ponowił postanowienia które naznaczaia od każdéy nowéy nominacyi w *Orderach Króleskich* opłatę na korzyść głównego szpitalu w Madrycie.

Zaden Hiszpan odtąd niebędzie mógł nosić żadney ozdoby czy to narodowey czy zagraniczney, nie otrzymawszy pozwolenia i nie opłaciwszy się podług następującey taryfy: Od wielkiego Krzyża, lub wielkiey wstęgi 10,000 realów; od krzyża drugiey klasy 5,000; od każdéy innéy ozdoby 4,000. — N. Pan zastrzegł sobie wyłączenie od tey opłaty, kogo mu się podobać będzie; lecz spodziewa się, mówi w postanowieniu że niewielu odmówi złożenia należności przeznaczonéy na wsparcie nieszczęśliwych.

— Pan *Dedel* Niderlandzki pełnomocny Minister złożył N. Panu listy wierzytelne swego monarchy.

— Postrzegamy że wieść o przywróceniu inkwizycyi, którą za rzecz niezawodną przed kilką dniami rozgłaszano, iest tylko bayką, przez złośliwych rozsianą.

(*Dz. Fr.*)

— Xiążę *Villahermosa* u którego *Delphin* Francyi przebywał w czasie swoiey bytności w Madrycie, dostał od Niego w podarunku dwa kosztowne wazony ze Sewrskiey Fabryki porcellany.

— *Gazeta Madrycka* z 11. Grudnia umieściła tłumaczenie artykułu z *Dziennika Gwiazda* o niedostateczności praw francuzkich względem świętokradztwa, i następujące dołączyła uwagi: Sprawiedliwe skargi Katolików francuzkich dają nam poznać całą wartość naszego mądrego prawodawstwa, które za żadną obrazę przeciw ludziom nie naznacza kary tak surowey iak za obrazę BOGA.

Z resztą musimy zwrócić uwagę na ośfakaną zgodność kradzieży świętokradzkich popełnianych w kraiu sąsiednim z popełnianemi od nieiakiiego czasu w katolickiey Hiszpanii. Za panowania niezbożności często się zdarzały te kradzieże. W roku przeszłym widzieliśmy iak świętokradzca zbrodnią swoię życiem przypłacił. Nie dawno w mieście Grenadzie lud cały w żałobie modlitwami wynagradzał zniewagę popełnioną przeciw naszemu Odkupicielowi, przez ukradzenie Cyboryum. Podobnaż zbrodnia zasmuciła Królestwo Walencyi, a na nieszczęście możnaby i insze przykłady na półwyspie przytoczyć. Rozmaite z tego nastęcają się uwagi, a nayważniejsza ta, że imnie-mana reforma nie przestae wyrządzać potworów i że w ostatnich czasach wyłęgła się z niey sekta mająca za cel, znieważanie BOGA w Sakramencie ołtarza. Przez trzy lata rewolucyi łatwo mogła pozyskać stronników w Hiszpanii w tym kraiu tak sławnym z Katolicyzmu.

z Barcelony 11. Grudnia.

— Według dawnego zwyczaju *Twierdza Montjoui* bywała dla wszystkich odwiedzających otwierana w dzień Niepokalanego Poczęcia Naswietszey Panny. Rozumiano iż to w tym roku Publiczności wzbronioném zostanie, lecz francuzki Jenerał *Reiset* polecił mieszkańców zapewnić iż dawny zwyczaj pozostanie bez naruszenia, iakoż tak się stało, i mimo niepogody, nadzwyczajna się tam liczba ludu zebrała.

— Wyszło urzędowe obwieszczenie w Barcelonie, iż dowódcy francuzkiey eskadry otrzymali polecenie bronięcia naszey bandery przeciwko Algierczykom, i eskortowania aż do Kadyxu przybyłych z Ameryki okrętów. Rozkazał ieszcze Król Jmc francuzki wojennym okrętom, przeszkadzać wysiadanu na brzegi nasze konstytucyonistom, którzy się o to po kilkakroć kusili.

z Paryża 24 Grudnia.

— Prefekt Policyi miasta Paryża wydał Okólnik do wszystkich Kommissarzy Cyркуlowych w stolicy, polecając im aby pilną dawali bacznosc na Księgarzy, iżby ci na drzwiach swych Księgarni nie wystawiali dzieł przeciw moralności i Religii. Między wymienionemi przez niego dziełami umieszczone są pisma *Pigault Lebruna* i naynowsze pisemko uiotne *P. Salvandi* o wyściu woysk z Hiszpanii. Co się tycze dzieł innych, które wolno sprzedawać, nie wystawiając ich na widok publiczny, zostawiono to rozeznaniu samychże Kommissarzy.

— Czytamy w dzienniku *Biała Chora-giew*: «Moi rojaliści, dobrzy przyjaciele nasi! słownik przydomków ieszcze nie iest wyczerpany; nazwano was naprzód arystokratami, potem contre-rewolucyonistami, agentami Pitta i Koburga. Byliście spokoyne mi za Bonapartego, który znaiąc się na wartości, waszey wiele cenil zdobycze które między wami mógł uczynić. Czekano powrotu Króla aby wam dać przewisko *ultra*, po którym późniey nastąpiło imie *fanatyków*. — Cóżście zrobili? Przyjęliście i uszlachetnili te wszystkie przydomki, które wszyscy uczciwi ludzie przywłaszczyli sobie iako honorowe nazwiska. Zawsze tak działać będziecie.

Dziś chcą was uczynić śmiesznymi lub nienawistnymi pod imieniem *Jezuitów*. Do do brze więc, bądźcie *Jezuitami*. Zgadzą się na to. Dla czegoż mielibyśmy odrzucać nazwisko powzięte od klasztornego zgromadzenia; nieprzyjaciele nasi podobnie nazwiska przyjęli byli, a zdaie nam się że w każdym przypadku lepiej byź *Jezuitą* niżeli *Jakobinem*.

— Opera *Freyszütz* zwyciężyła wszystkie przeszkody i intrygi; trzecie wystawienie było nadzwyczajnie liczne. «To dzieło — mówi jeden z tutejszych Recenzentów teatralnych — jest zdarzeniem, magącym ważne za sobą pociągnąć skutki.»

— Dnia 11go Grudnia stósownie do rozkazu Prefekta Sekwany nastąpiło rozdanie nagród w szkołach *Izraelskich*; szkoła chłopców zostaie pod kierunkiem P. *Ca-hen* Professora, szkoła dziewcząt pod kierunkiem Panny *Mayer - Max* nauczycielki. — Baron *Legrand de Vaux* Prezydent 6go Okręgu przydował na posiedzeniu i zagał ie roztropną i dobrotliwą mową. Wjeki itabin Kawaler de *Cologna* zabrał po tém głos i wystawił uczniom wielką wagę instrukcyi religijney i towarzyskiéy, oraz wykonywania obowiązków z nią połączonych. Potém stósownie do programmatu przystąpiono do inauguracyi popiersia Najjaśniejszego Karola X. — Natychmiast orkiestra odegrała ulubione arye Francuzów w pośród okrzyków powtórzonych: *Niech żyie Król*. — Pan *Brandon* Członek i Sekretarz Komitetu téy szkoły, w raporcie pięknie ułożonym zdał obszerną sprawę z moralnego stanu i administracyi Instytutu, okazał użyteczność sposobu nauczania i dał uczuć iak liczne z tego wynikają korzyści gdy nabywsze klasy ludu z dawanych nauk mogą korzystać; zakończył swoię mowę przypominając Uczniom że iedynie poświęcając się użytecznym zatrudnieniom dobry byt sobie zapewnią. Po rozdeleniu nagród, Prezydent okręgu znowu głos zabrał. — Zgromadzenie było liczne i prócz Członków dwóch konsystorzy *Izraelskich*, znajdowało się na niem wiele znakomitych osób. Obrządek zakończył się okrzykami: *Niech żyie Król! Niech żyią Burlonowie!* (*Mon. Par.*)

— Maurokordato złożył prezydencją ciała prawodawczego, gdyż dowództwo wojska w zachodniéy Grecyi ciągle go zatrudnia. (*Et.*)

— Sławny słownik *Kastylskiéy* mowy ułożony przez Hiszpańską Akademię, sześć razy już był w Madrycie wydany. Siódme wydanie wyszło teraz w Paryżu u Drukarza *Rosa*, i znajdzie pewnie szybko odbył do Ameryki południowéy.

— *Etoile* umieścił pod napisem: *Jeszcze słowo o tajemnych towarzystwach niemieckich*, następujący artykuł: *Chora-giew biała* ogłosiła niedawno trzy artykuły o tajemnych towarzystwach niemieckich. Zdaie nam się, że autor ich omylił się względem kilku głównych punktów, które dziś każdy wiedzieć powinien.

Autor mówi z niepewnością i niegruntownie o Historyi i urzędzeniu tych towarzystw. Łatwo iednakże mógł wskazać iaki był systemat, postępy i związki illuminatów, związki bardzo obszerne, tak wewnątrz iak zewnątrz Niemiec. Zamiast mówić że stronnicy *Nicolaięgo* i *Wis-haupta* złączyli się w pewien rodzaj wspólnego Wolno - Mularstwa, które się zakończyło na początku wojen rewolucyjnych

(co się sprzeciwia dokładnym wiadomościom zebranych w Niemczech i Francyi) powinien był wyznać szczerze iak ważną rolę grało wolno - mularstwo we wszystkich interessach rewolucyjnych wieku przeszłego i terażniejszego; nie powinien był się tłumaczyć takim sposobem z którego wniesłby można że towarzystwa dziś istnące w Niemczech nastąpiły dopiero po rozwiązaniu *Tugendbundu*, i może iasniey należało się było wyrażać mówiąc o *absolutystach* południa, gdyż bez wątpienia żadne tajemne tuwarzystwo w Niemczech nie przybrało imienia *absolutystów*, który to tytuł przeciwnie przez pogardę dawany hywa obrońcom prawych zasad monarchicznych.

Autor ogłasza się nieprzyjacielem wyobrażeń rewolucyjnych, lecz wyrozumialszym jest dla osób, które utrzymują i rozszerzają też wyobrażenia. Kładzie różnicę między ludźmi którzy wychwalają rewolucyą z przekonania, a temi którzy to czynią z interessu. Nienawidzi drugich, lecz utrzymuje że pierwszych pomimo ich błędów kochać i szanować można. Przyznajemy że zbrodniarz działający przez egoizm większego wstrętu iest godny, aniżeli nieszczęśliwy i nierozsądny fanatyk, który źle czyni, ponieważ przekonany iest że tak czynić powinien dla dopięcia użytecznego celu; lecz przeto niebezpieczniejszym iest, a zamiast go kochać i szanować, należy przeciwnie nieustannie czuwać nad nim i surowo go w razie potrzeby ukarać; gdyż jeżeli są rusztowania dla rozmyślnych winowayców, powinny byź także w każdym kraju dobrze urządzone domy dla zamknięcia waryatów.

Niesprawiedliwym iest zdanie autora o Panu *Kotzebue*; onie iest on *Paskwinem literackim* dla tego że się umie podobać. *Kotzebue* nie przestał ciągle walczyć z despotyzmem *Bonapartego*, i godna iest uwagi że to uczynił w ten czas gdy *Bonaparte* był ubóstwiany prawie, nie naśladowując późniejszy lub interessowaney gorliwości wielu pisarzy którzy po upadku tego kolossu poszli za śladem *Kotzebuego*. On to nappierwszy powstał na rewolucjonistów niemieckich, a jeżeli pierwey popełnił był iakie uchybienia, chwalebnie zatarł ie przez odwagę którą w tem zdarzeniu okazał i przez narażanie się na iawne niebezpieczeństwo.

Zdaie się że obrona Pana *Cousin* była głównym celem autora. Nazywa go szanownym i nieszczęśliwym uczonym, który w niczem nie należy do intryg rewolucyjnych w Niemczech, a który, jeżeli dał się wciągnąć do iakich nierostropnych związków, nie wiedział wcale ich politycznego celu. Chociaż nie podobało się autorowi przytoczyć dowodów tego czynu, życzymy szczerze aby się nie omylił i aby uznana niewinność Pana *Cousin* w krótcie powróciła go licznym iego przyjaciółom; tym czasem lepiej oni zrobią jeżeli zaufają sprawiedliwości iego sędziów i nie będą rozwodzić się z nierozważnemi deklamacjami które celu swego nie osiągną.

Autor zapewnia nas że największą winą *Friessa*, *Ludena* i *Witta* było niedoświadczenie w sprawach publicznych, że nigdy nie mieli zamiaru nakłaniania innych a zwłaszcza młodzieży aby była narzędziem ich przyszłéy rewolucyjney wielkości. Twierdzenia tak śmiałego i któremu tyle faktów zaprzecza, nie trzeba było z takim zapewnieniem wyrażać. Autor nie wie zapewne o ile należał *Prof. Fries* do zgro-

madzenia uczniów w zamku *Wartburg*, nie zna zapewne listu Pana *de Witte* do matki *Sanda* w którym ten Professor Teologii nazywa zabóystwo *Kotzebuego* pięknym znakiem wieku. Te dwa fakta dowodzą, że ci Panowie pobudzali młodzież do działania w sprawie rewolucyi i że nie brzydźili się skutkami zasad swoich. Jeżeli nie czynili tego dla własnego interessu, nie zmniejsza to ich winy. Niech się Autor nie obawia aby tych ludzi nie pomieszano z gminem rewolucyjnym; ich występki dosyć są znaczne, aby ich różniały od uwiedzonego pospólstwa.

WIADOMOSCI LITERACKIE.

O pięciu Kandydatach do Prezydencyi w Stanach Zjednoczonych.

Myliłby się ktoby sądził iż osobisty charakter Prezydenta Stanów Zjednoczonych żadnego na postawę Państwa nie ma wpływu. Nie masz rządu któryby mniéy, więcéy skutków takowego wpływu nie doznawał, iakikolwiek z resztą tytuł, stopień i władza naczelnego Rządcy byź może. Stany Zjednoczone nie mogą byź wyjątkiem od powszechnego prawidła; a choć powstaia przeciw téy zasadzie, nie trudnoby przecieź była dowieść, wzięwszy dzieie w rękę, iż charakter pięciu Prezydentów, którzy już kolejno po sobie następowali, w czynnościach rządu naywybitniéy się wydaie. Co gdy tak iest, i gdy też sąme przyczyny w każdym razie iednakowych skutków spodziewać się każą, ważną zaiste rzeczą będzie, poznać charakter pięciu osób z pośród których nie długo Prezydent Stanów Zjednoczonych obranym zostanie.

Pomiędzy temi pięciu Kandydatami P. *Calhoun* terażniejszy Minister woyny, iest naymłodszy. Odznaczył się on w Kongressie dzielną i nieustraszoną wymową w Gabinetcie zaś śmiałemi i wielkimi projektami. Ma czarne oczy, wzrok uderzający, czoło wyniosłe, szczęki wystające. W uniesieniu mówi szybko i z zapamię. W zabiegach swoich więcéy otwartości, lecz daleko mniéy zręczności okazuje niż iego współubiegacze. Za nadto będąc młodym względnie do stopnia do którego dąży, małą ma nadzieię ponysłnego dla siebie wypadku; ale zapalony żądzą sławy ubiega się o tę godność, iakąkolwiek ceną miałby ją okupić, chociaż mocno iest przekonany o szkodliwych skutkach iakieby nań spłynęły w razie przegranej. Przeciwnicy iego mniemają iż się za nadto śpieszy, i jeżeli mu się teraz nie uda, na zawsze zgubiony. Zdanie ich może byź słuszne w tym względzie; gdyby iednak miał byź obranym, co byź może, mimo niewielkiego podobieństwa, z pewnością wnosić można, iż śmiałość w zamiarach główną będzie cechą iego rządów.

P. *Crawford* Minister Skarbu iest drugim Kandydatem. Zadzwiwiający iest wzrost iego i postawa ciała. Był dawniéy *Bakalarzem*, i zapewniają iż w pojedynku zabił przeciwnika swego. Ta ostatnia okoliczność nie nadwęża bynajmniéy wziętości iego między mieszkańcami Stanów południowych, lecz odraża umysły Amerykanów północnych, którzy zabóystwo w pojedynku, w równi z morderstwem uważają.

P. *Crawford* obfitszym iest w polity-

czne obroty od P. Calhoun, i z większą z pewnością gra swoją rolę. Lecz też nieprzyjaciele jego stalszego daleko i odważniejszego są charakteru niż przeciwnicy P. Calhoun. Opór iakiego doznaie, wpływa z zasad, i to bardziéj moralnych niż politycznych; trudności zaś iakie Pan Calhoun mieć będzie do zwalczania, są tylko z powodu iego młodości, gwałtowności i niestalonego ieszcze sposobu myślenia. Jeżeli wybór padnie na Pana Crawford, wpływ charakteru iego czuć się da osobliwie w Administracyi kraiu wewnętrzném. Przeciwnie charakter Pana Calhoun, w stosunkach kraiu z zagranicznemi Państwami znajdzie zakres swego działania.

Trzecim Kandydatem iest P. John Quincy Adams, Minister Sekretarz Stanu i syn byłego Prezydenta tegoż Nazwiska. Jest to Mał pełen wiadomości, ieden z najsławniejszych i najzręczniejszych polityków tegoczesnych. Lecz wielkie trudności tamują wybór iego. Jest to syn znakomitego federalisty, nawet sam iest tylko zbiegiem stronnictwa federacyjnego; oyciec iego był przed nim prezydentem, i lubo trzech Prezydentów i całe pokolenie ludzkie minęło już od czasów rządu oycę do obecnych zabiegów syna, przesię wstręt iaki czują od rządów dzieżicznych w kraiu tym republikanckim iest tak wielki, iż może się stać mepokonaną zawadą w wyborze P. Adams. Nadto, z posady którą w téj chwili zajmuję, tak często obierano Prezydentów, iżby czas już był pokazać iż ta posada nie ma być uważaną za najpewniejszy stopień do najwyższej godności w Stanach Zjednoczonych prowadzący.

Pan Adams był reprezentantem kraiu swojego u kilku Mocarstw Europejskich, i przyznano że miał wpływ w naydelikatniejszych i naytrudniejszych okolicznościach. Jest to mał biegły w naukach naukowych; był professorem wymowy w Uniwersytecie w Harvard, i wydał szacowne dzieło o Retoryce i o wymawianiu. W czasie pokoju P. Adams prędcy nad innych zdołałby sławę swego narodu u obcych rozszerzyć. Nauki i ei którzy się nimi zatrudniają, zyskaliby pod rządem iego szacunek, którego dotąd nie mają, a układy polityczne z obcymi dworami, tymby samym szły trybem, iakim ie P. Adams od objęcia urzędu Ministra Sekretarza Stanu prowadził, to iest, z głęboką i dokładną znajomością interesów kraiu swojego.

Jenerał Jackson, iniego w całe sposobu myślenia iak P. Adams, rości sobie także prawo do prezydenyi. Jest to mał śmiałego lecz oraz despotycznego charakteru, tak zaś stały, iż raz przedsięwzięte zamiary, złe lub dobre, niechýbnie do skutku przywieść musi, i wtedy żadnych przedstawień ani oporu nie cierpi. Mocném iest wprawdzie wsparty stronnictwem, lecz nie mniej dzielnych ma nieprzyjaciół, którzy wszystko ważyć postanowili by wyborowi iego przeszkodzić. Przebiegł on wszystkie stopnie obywatelskiego i wojskowego zawodu. Zajmował następnie po sobie godność Sędziego, Jenerała, Gubernatora i Senatora. Obdarzony osobliwszą energią, bystrem rzeczy obięciem z szybkością w działaniu połączonem. Bitny i odważny żołnierz, byłby zapewne w woynach Europejskich na wielkiego ukształcił się wodza. Rodacy iego uważają go za najpierwszego Jenerała w

świecie, iest to jednak uroienie; w woynie bowiem z Jndyanami i w zwycięztwie przy nowym Orleanie, więcéj daleko miał sposobności, okazać nieustraszoną żolnierza odwagę, iak talenta wielkiego wodza.

Stronnicy iego dość niezręcznie tłumaczą swoje życzenia chcąc go do godności Prezydenta wywyższyć. Przyznają oni PP. Adams i Clay niepospolitą biegłość w polityce, lecz oraz utrzymują iż Jene: Jackson nie ma równego w boiu. Cóżby z tad wnosić należało? oto iż go tylko wboiu używać należy, a gdy krzesło Prezydenta zajmie, talenta iego woienne będą iakby stracone dla kraiu. Jeżeliby Jenerał Jackson miał być obranym, zdaie się że obecny system rządu zupełnie zmieniłby się musiał. Bez wątpienia, chęci iego byłyby dobre, lecz charakter iego tak nieugięty, samowolny, mógłby wiele złego narobić. Officerowie iego byłiby mu podobni, przynajmniej staraliby się wyrównać. A wpływ iego zgromadziłby około niego wszystkich zapalonych gwałtownych i zuchwałych ludzi, a wtedy przy najlepszych chęciach mógłby kraj do ryzykownych i niebezpiecznych przedsięwzięć doprowadzić. Człowiek, który w pojedynku po wystrzale przeciwnika z zimną krwią ku niemu postępuje i wystrzałem z pistoletu życie iemu odbiera; który się odważył skasować wyrok sądu wojennego, i rozkazał dwóch ludzi przez tenże uniewinnionych rozstrzelać; który w nowym Orleanie samowolnie akt habeas corpus zawiesił, i sędziego w czasie iego urzędowania uwięzić rozkazał, lub przynajmniej uwięzieniem zagroził; który bez rozkazu rządu na czele woyska w obcy kraj wtargnął, i publicznie odgrażał się iż Senatorom Stanów Zjednoczonych uszy poobrzynać każe, za to że zwywali Rząd do zgromienia tak gwałtownego postępowania; takowy człowiek, wyznać należy, iakkolwiek w woynie potrzebnym być może, nie zdaie się być powołanym na pierwszego urzędnika swoiey Rzeczypospolitey, ani zdolnym do zjednania szacunku prawom które sam zgwałcił.

(Gaz. Rzq. Prus.)

Budowa dróg w Prusach.

Robota około dróg bitych postępuje szybko w prowincjach pruskich. Droga prowadząca do Wrocławia już od dawna ukończona, a droga prowadząca do Heiligenstadt przez Wittenberg, Halle i Nordhausen będzie nią w krótkce. Droga ta przeznaczona iest do ustanowienia związku przez Kassel z drogą Westfalską, okrążając kraie saskie. Gościniec magdeburgski od dawna skończony a sztetyński ukończony zostanie za dwa lata.

Dom handlowy *Rechenbach* i komp: przedstawił przed sześciu miesiącami, plan dobrze powzięty, na zbudowanie dróg prowadzących do Królewca i Hamburga, i których długość wynosi przeszło 120 mil niemieckich. Plan ten, którego korzyści były widoczne, został przez rząd zatwierdzony; lecz towarzystwo handlu morskiego przyjęło całą antreprzyę o 500,000 talarów taniej niżeli ten dom i teraz puszcza części téj roboty różnym przedsiębiorcom. Licząc iedno w drugie, budowa iednej mili kosztuje 30,000 talarów; a przynajmniej iest to cena przez Rząd zatwierdzona.

Wszystkie dochody pocztowe, wynoszące więcéj niż 500,000 tal. są corocznie użyte na budowanie gościnców; tak iż mo-

żna przypuścić, że od epoki pokoju, wybudowano co rok 20 mil dróg bitych. Lecz od chwili iak powzięto zamiar wielkiej pomienioney budowy, tyle pomnożono fundusze na ten cel przeznaczone że drogi prowadzące do Królewca i Hamburga w pięciu latach będą ukończone.

W tych pracach nietylko uważają na gruntowność lecz i na piękność. Wszystkie domy poborców są zbudowane symetrycznie i ze smakiem; co półmle zrobiono dla zmordowanych podróżnych siedzenia z murawy, ocienione drzewami, a których zaokrąglone kształty sprawiają przyjemne wrażenie z obudwóch boków drogi. Znaczne te prace nietylko że zatrudniają wiele rąk pożytecznie, które bez tego byłyby nieczynnymi, lecz pomnażają nawet dochód kraioy; albowiem pobór drogowego iest tak znaczny, iż mniej niż w 20 latach powróci z procentem kapitał użyty na wybudowanie.

Z resztą ten pobór nie pobiera się już na rachunek Rządu, lecz puszczaią go więcéj dającym. Że dzierżawcy na tém wiele zyskują, i to dowodzi, że przy każdej licytacyi ofiarują cenę wyższą. Wypuszczono między innymi w bieżącym roku za 18,000 talarów, cztery małe mile od Berlina do Potsdamu; przestrzeń na której się znajdują trzy bióra poborowe. Jeżeli się z téj summy wyłaczy 4,000 talarów na koszt utrzymania, i 7,500 tal. na procent od kapitału 150,000 tal., który na budowę był użyty, pozostae czysty dla kraiu dochód 6,500 tal. Jeżeli dodamy do tego zwiększoną przez drogi czynność w rozmaitych gałęziach przemysłu, w ówczas zmuszeni będziemy wyznać iż kraj nie mógł lepiej umieścić swoich kapitałów iak przez budowę dróg publicznych. (Dz. Fr.)

R O Z M A I T O S C I.

— Miasto *Filadelfia*, w Ameryce północnej, posiada wodociągi, które mu codziennie 4,500,000 gallonów wody dostarczają. A przeto tylko około 1,000,000 mniej niż akwedukty w Rzymie, nad których obiętością przyjaciele starożytności tak bardzo się dziwili. A iednak *Filadelfia* ma tylko 120,000 mieszkańców, gdy Rzym, wozasie kiedy te wodociągi budował, był w stanie najwyższego kwitnienia i 1,500,000 liczył mieszkańców. Tak to często zdumiewamy się nad starożytnością, a patrzymy obojętnie na rzeczy nowe!

— W żadnym kraiu Europejskim nie masz tak wiele wsi a tak mało miast iak w Irlandyi. W nayludniejszej prowincyi Ulster iedno iest tylko miasto Belfast przeszło 20,000 mieszkańców liczące. Cała zaś prowincya ma blisko 2 miliony mieszkańców. W Hrabstwie Monaghan nie ma żadnego miasta.

D O P I S E K.

— Dzisieysza poczta żadnych ważnych nowin nieprzyniosła. — Gazety paryzkie dochodzą do 26. Grudnia. Izby przez Święta nie mają posiedzeń. — Znany Bankier *Ouvrard* przyaresztowany i osadzony w więzieniu S. Pelagii. — Londyńskie pisma dochodzą do 23go. Parlament otworzony będzie 3. Lutego. P. *Canning* słaby na podagrę. — Rząd wyspy Haiti chce zaciągnąć pożyczkę 4,000,000, funt. szter. na wynagrodzenie osadników francuzkich.